

Sebastian Pyrek  
Zielona Góra

## PRZEBIEG KAMPANII WYBORCZEJ I WYBORÓW Z 4 CZERWCA 1989 ROKU W WOJEWÓDZTWIE ZIELONOGÓRSKIM

Wybory czerwcowe w swym założeniu miały być „niekonfrontacyjne” i „konkurencyjne”<sup>1</sup>. Szybko jednak okazało się, że prowadzona kampania wyborcza była wyjątkowo konfrontacyjna, a same wybory miały charakter plebiscytu wyborczego<sup>2</sup>.

Decyzja o przeprowadzeniu wyborów 4 czerwca 1989 roku została podjęta podczas rozmów Okrągłego Stołu, toczonych od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie, między ówczesną władzą, reprezentowaną przez koalicję – PZPR, ZSL, SD, PAX, UChS, PZKS – jej przedstawiciele oraz związane z władzą związki zawodowe (OPZZ), a opozycją skupioną głównie wokół NSZZ „Solidarność” i jej przewodniczącego Lecha Wałęsy<sup>3</sup>.

Właśnie podczas tych rozmów w ramach uchwalonych reform politycznych ustalono, że 4 czerwca odbędą się częściowo wolne wybory do Sejmu – w wolnych wyborach było do obsadzenia 35% miejsc, czyli 161 mandatów – i całkowicie demokratyczne wybory do Senatu; 65% miejsc w Sejmie, czyli 299 mandatów było zagwarantowanych dla członków koalicji rządzącej i organizacji prorządowych.

<sup>1</sup> Konkurencyjność miała być na płaszczyźnie personalnej – w każdym okręgu i o każdy mandat miał ubiegać się więcej niż jeden kandydat na równych prawach – i na płaszczyźnie programowej. Główną ideą uchwalonej 7 kwietnia 1989 r. ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu było to, że kandydaci do mandatów dla bezpartyjnych nie konkurowali z kandydatami do mandatów dla „strony rządowo-koalicyjnej”, czyli wyborca wybierał spośród kandydatów rządowych i spośród kandydatów bezpartyjnych, a nie między nimi. Niekonfrontacyjność wyborów miała polegać na tym, że ich uczestnicy nie będą poruszać tematów dla władz niewygodnych, do których należały: geneza Polski Ludowej, sojusz z ZSRR, odpowiedzialność za przeszłość. Opozycja miała nie atakować ustroju politycznego PRL, przewodniej roli PZPR i nie negować całkowicie osiągnięć minionego 40-lecia. Zob. J. Karpiński, *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001, s. 59, 60; zob. także *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988-1989*, oprac. S. Perzkowski, Londyn 1994, s. 443-445; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-2001*, Kraków 2002, s. 34.

<sup>2</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004, s. 292, 300, 304, 305, 326; *idem*, *Pierwsze lata...*, s. 54; J.A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989-1999*, Warszawa 1999, s. 29; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1998, s. 580, 582; *Tajne dokumenty...*, s. 383, 385, 389.

<sup>3</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 32, 43.

Początkowo planowano też wspólną listę krajową, na której znaleźć się mieli czołowi reprezentanci obu stron, jednak wskutek zdecydowanego oporu strony solidarnościowej nie udało się tych planów zrealizować, ale władze pozostawiły listę krajową, która miała być złożona z prominentnych działaczy strony koalicyjno-rządowej, osób piastujących najwyższe stanowiska w państwie<sup>4</sup>.

W celu nieangażowania Solidarności w bieżącą działalność polityczną, Krajowa Komisja Wykonawcza (dalej: KKW) zwróciła się do Komitetu Obywatelskiego (dalej: KO) przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, powołanego 18 grudnia 1988 roku w celu przygotowania i prowadzenia negocjacji z władzami przy Okrągłym Stole, aby ten utworzył listę kandydatów ze środowisk solidarnościowo-opozycyjnych i zajął się ich kampanią wyborczą, przyjmując na czas wyborów nazwę KO „Solidarność”<sup>5</sup>.

Na jej przeprowadzenie było niewiele czasu. Strona rządowa liczyła między innymi na to, że opozycja w tak krótkim czasie nie zdoła zorganizować i przeprowadzić skutecznej kampanii wyborczej. Jednak po powstaniu KO „Solidarność” szybko, w myśl podjętej wówczas uchwały KKW, powstały jego wojewódzkie odpowiedniki, które miały przedstawić Solidarności listy regionalne, na podstawie których utworzono by jedną listę centralną, której poparcia miała udzielić Solidarność i L. Wałęsa<sup>6</sup>.

W Zielonej Górze KO „Solidarność” województwa zielonogórskiego został powołany już 6 kwietnia 1989 roku. Inicjatorami jego powstania był głównie Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, Rada Wojewódzka NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, zielonogórski Klub Inteligencji Katolickiej, Niezależne Zrzeszenie Studentów i Ruch Młodzieży Niezależnej. Następnie w poszczególnych miastach województwa zielonogórskiego odbyło się wiele spotkań założycielskich Regionalnych Komitetów Obywatelskich (dalej: RKO), które reprezentowały opozycyjne i niezależne środowiska społeczne<sup>7</sup>.

Województwo zielonogórskie liczyło na początku 1989 roku 651 438 mieszkańców. W wyborach do Sejmu zostało podzielone na dwa okręgi – Zielona Góra i Żary, w których wybierano w sumie 7 posłów, natomiast w wyborach do Senatu

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 34-35; taka arytmetyka również miała na celu gwarantować „niekonfrontacyjny” charakter wyborów ponieważ z góry dawała przewagę obozowi rządzącemu i wykluczała możliwość odebrania mu władzy. Zob. J.A. Majcherek, *op. cit.*, s. 28.

<sup>5</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 30, 45; S. Pyrek, *Powołanie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” województwa zielonogórskiego*, „Rocznik Lubuski”, t. 31, cz. 2. *Pogranicze lubusko-brandenburskie po II wojnie światowej*, red. Cz. Osekowski, R. Skobelski, Zielona Góra 2005, s. 197.

<sup>6</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, s. 197.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 197-201.

stanowiło jeden okręg wyborczy, w którym wybierano 2 senatorów. Uprawnionych do głosowania w całym regionie było około 433 tysięcy osób<sup>8</sup>.

Okręg nr 107 w Zielonej Górze stanowiły: miasta Gubin i Zielona Góra; miasta i gminy – Babimost, Cybinka, Czerwieńsk, Kargowa, Krosno Odrzańskie, Sulechów, Świebodzin, Wolsztyn, Zbąszynek, Zbąszyń; gminy – Bobrowice, Bojadła, Bytnica, Dąbie, Gubin, Kolsko, Lubrza, Łągów, Maszewo, Siedlec, Skąpe, Szczaniec, Świdnica, Torzym, Trzebiechów, Zabór, Zielona Góra<sup>9</sup>.

W okręgu zamieszkiwało 371 931 obywateli i były 4 mandaty w okręgu. Ich podział wyglądał następująco: PZPR – 1, ZSL – 1, SD – 1, bezpartyjni – 1<sup>10</sup>.

Okręg nr 108 w Żarach stanowiły: miasta – Gozdnicza, Łęknica, Nowa Sól, Żagań, Żary; miasta i gminy – Bytom Odrzański, Iłowa, Jasień, Kożuchów, Lubsko, Małomice, Nowe Miasteczko, Nowogród Bobrzański, Sława, Szprotawa; gminy – Brody, Brzeźnica, Lipinki Łużyckie, Niegosławice, Nowa Sól, Otyń, Przewóz, Siedlisko, Trzebiel, Tuplice, Wymiarki, Żagań i Żary<sup>11</sup>.

Okręg liczył 279 507 mieszkańców i były w nim 3 mandaty – jeden dla PZPR, a 2 dla bezpartyjnych kandydatów<sup>12</sup>.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym ustalonym przez Radę Państwa i wynikającymi z ordynacji wyborczej uprawnieniami, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze powołało 19 kwietnia składy okręgowych komisji wyborczych w Zielonej Górze i Żarach do przeprowadzenia wyborów do Sejmu oraz Wojewódzką Komisję Wyborczą w Zielonej Górze do przeprowadzenia wyborów do Senatu<sup>13</sup>.

Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej (dalej: OKW) nr 107 w Zielonej Górze, której siedziba znajdowała się w Urzędzie Wojewódzkim, był Andrzej Ostrowski, a jego zastępcami: Włodzimierz Maciejowski członek WK SD, Aleksander Szywulski członek WK ZSL i Stanisław Szymkowiak członek Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego (dalej: WKO). Sekretarzem OKW w Zielonej Górze był sekretarz KW PZPR Jan Herba<sup>14</sup>.

W Żarach, przewodniczącym OKW nr 108, której siedziba znajdowała się w Ratuszu, był Józef Pawlik. Jego zastępcami zostali Krzysztof Cierpiński członek WKO i przewodniczący Rady Wojewódzkiej NSZZ „Solidarność” RI, Stanisław Ćwirko przewodniczący Gminnej Rady PRON i Leszek Werstler przewodniczący

<sup>8</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 98, s. 3.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*; zob. także S. Pyrek, *op. cit.*, s. 205.

<sup>13</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 96, s. 3.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

MK SD w Żarach. Sekretarzem OKW w Żarach został Zenon Sibilski kierownik Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Żarach<sup>15</sup>.

Siedzibą Wojewódzkiej Komisji Wyborczej był UW w Zielonej Górze, a jej przewodniczącym był wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Benedykt Banaszak. Zastępcami przewodniczącego byli: Jan Bernacki, Ignacy Dryjański sekretarz WKO i Jan Kozłowski – wiceprezes WK ZSL. Sekretarzem był Wojciech Judkowiak sekretarz KW PZPR<sup>16</sup>.

Centralny KO przyjął zasadę, która miała obowiązywać na terenie całego kraju, że w składzie komisji wyborczych powinno być 35% przedstawicieli Solidarności. Niestety już na tym tle dochodziło do konfrontacji i utarczek z administracją terenową w Świebodzinie, Szczawniu i Łagowie. Według informacji RKO w Świebodzinie na 26 obwodów głosowania tylko w jednym obwodzie nie było przedstawiciela Solidarności, w sześciu komisjach przewodniczącymi byli członkowie KO „Solidarność”, w pięciu byli zastępcami, a w jednym przypadku ze strony solidarnościowej był sekretarz<sup>17</sup>.

Na pierwszym posiedzeniu OKW w Zielonej Górze i Żarach podjęty uchwały o przeznaczeniu mandatów, o które mieli się ubiegać kandydaci na posłów. W Zielonej Górze przeznaczenie mandatów było następujące: nr 419 – PZPR, nr 420 – ZSL, nr 421 – SD, nr 422 – kandydaci bezpartyjni. W Żarach o mandat nr 423 mieli się ubiegać kandydaci na posłów z ramienia PZPR, a o mandaty nr 424 i 425 – kandydaci bezpartyjni<sup>18</sup>.

Jak widać w wyborach do Sejmu w województwie zielonogórskim były do obsadzenia trzy mandaty dla kandydatów bezpartyjnych, a do Senatu dwa – i to o te mandaty mogli ubiegać się między innymi kandydaci KO.

Obrady WKO „Solidarność” w Zielonej Górze odbyły się 17 kwietnia 1989 roku. W pierwszej części obrad wybrano Prezydium WKO w składzie: przewodniczący Włodzimierz Bogucki z Zielonej Góry, zastępcy – Genowefa Sapa z Zielonej Góry i Marek Budniak ze Zbąszynka, sekretarzem został wybrany Ignacy Dryjański z Zielonej Góry, a członkiem Prezydium Wiktor Stanisławski z Nowej Soli<sup>19</sup>.

Po przerwie nastąpiła druga część obrad i wybór kandydatów do Sejmu i Senatu. Każda delegacja RKO mogła zgłosić kandydatów na wszystkie miejsca mandatowe albo podać tylko jedną osobę, rezygnując z pozostałych miejsc, które wówczas pozostałyby do dyspozycji centralnego KO. Rozpoczęła się burzliwa dyskusja na temat sposobów wyłaniania kandydatów, w toku której padały różne propozycje

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, s. 207 i 208.

<sup>18</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 98, s. 2.

<sup>19</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, s. 201.



nawet odstąpienia od procedury ich wyłaniania, co uzasadniano tym, że sami delegaci nie byli formalnie wybrani, po propozycję by kandydatów wybierały środowiska, a nie miasta, na przykład robotnicy i rolnicy lub uzależnienia liczby głosów od liczby ludności danej miejscowości. Nie brakowało również propozycji oddania części mandatów do Krajowego KO. W końcu jednak przystąpiono do wyłaniania kandydatów<sup>20</sup>.

Do Sejmu zgłoszono Tadeusza Sierżanta ze Zbąszynka, Jarosława Barańczaka z Zielonej Góry, Andrzeja Gabryszewskiego z Nowej Soli i Jerzego Podbielskiego z Zielonej Góry, a do Senatu Waleriana Piotrowskiego z Zielonej Góry, Macieja Sieciechowicza ze Świebodzina, Tadeusza Zgorzelewicza z Zielonej Góry, Edwarda Krzyckiego z Krosna Odrzańskiego i Edwarda Lipca z Drożkowa. Po zaprezentowaniu się kandydatów, dyskusji, przeprowadzono głosowanie, w wyniku którego kandydaci do Senatu uzyskali: E. Lipiec – 64 głosy, W. Piotrowski – 38, a do Sejmu: A. Gabryszewski – 62 głosy, J. Barańczak – 51 i T. Sierżant – 37 głosów. Następnie wszyscy wybrani zostali zgłoszeni do KKO w Warszawie<sup>21</sup>.

Dopiero 9 maja 1989 roku w Zielonej Górze odbyła się partyjna konwencja wyborcza w celu wyłonienia kandydatów PZPR. Wzięli w niej udział członkowie KC, KW, WKKR, I sekretarze KM, KMiG, KG, KZ i delegaci na X Zjazd Partii. Spotkanie prowadził I sekretarz KW Zbigniew Niemiński, który stwierdził, że celem spotkania jest akceptacja kandydatów partii do rywalizacji o mandaty poselskie i senatorskie oraz zapoznanie się z kandydatami<sup>22</sup>.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, wynegocjowaną przy Okrągłym Stole kandydaci bezpartyjni musieli uzyskać w celu rejestracji poparcie 3000 wyborców zamieszkujących dany okręg, natomiast osobom kandydującym z rekomendacji któregoś z ugrupowań koalicyjnych wystarczało zgłoszenie ze strony władz naczelnych bądź wojewódzkich danej organizacji. W przypadku wyborów do Senatu, przynależność partyjna kandydata nie miał znaczenia, a do zarejestrowania się wymagane było jedynie uzyskanie 3000 podpisów<sup>23</sup>.

Jednak kierownictwo wojewódzkiej instancji partyjnej w Zielonej Górze zrezygnowało z przysługujących mu uprawnień wyboru i zgłoszenia komisjom wyborczym kandydatów do ubiegania się w wyborach o mandaty poselskie i senatorskie. Egzekutywa KW stanęła na stanowisku, że zgłoszeni powinni być wszyscy kandydaci, którzy uzyskali wymagane poparcie 3000 podpisów. Stanowisko to wynikało z przekonania kierownictwa instancji wojewódzkiej, że jest to najbardziej demokratyczny sposób rozstrzygnięcia spraw wewnątrzpartyjnych. Kandydaci

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 202, 203.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>22</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 109, s. 1.

<sup>23</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 44.

wyłonieni w środowiskach zawodowych i społecznych musieli więc zebrać przynajmniej 3000 podpisów. Wszyscy, którzy spełniali te warunki zostali przedstawieni konwencji. Konwencja miała charakter konsultacyjno-opiniotwórczy i miała udzielić im partyjnej rekomendacji w kandydowaniu w wyborach. Sekretarz KW Józef Małańczuk w imieniu Egzekutywy KW przedstawił listę kandydatów, którymi byli: Tadeusz Biliński, Hieronim Graczyk, Włodzimierz Janiszewski, Kazimierz Jędrasiak, Andrzej Wojciszewski, Stanisław Bargiel, Józef Błaszczak, Tomasz Niesłuchowski i Walerian Soliński. Na senatorów z ramienia PZPR kandydowali: Marian Eckert oraz Antonina Grzegorzewska<sup>24</sup>.

W związku z tym, że partia mogła zgłaszać kandydatów do pozostałych 35% mandatów, pod warunkiem, że byli to kandydaci bezpartyjni przedstawieni zostali podczas konwencji wyborczej również bezpartyjni kandydaci ubiegający się o mandaty poselskie i senatorskie z rekomendacji KW PZPR. Do Sejmu byli to: Zbigniew Czerwiński z Zielonej Góry, Maria Tomczak z Wolsztyna, Edmund Męclewski z Warszawy, ksiądz Ryszard Szykuła z Małomic, Jan Mikos z Jasienia i Łucja Kłos z Łaz gmina Żary. O mandat senatorski z poparciem partii ubiegał się Stanisław Wróbel z Lubiniecka gmina Świebodzin<sup>25</sup>.

Następnie, po zaprezentowaniu się i przedstawieniu swoich programów, wszyscy kandydaci zostali zarekomendowani uczestnikom konwencji, którzy poparli przedstawioną koncepcję promowania członków partii do kandydowania na posłów i senatorów. Na zakończenie spotkania I sekretarz KW powiedział: „Promujemy i wspieramy wszystkich tych, którzy zyskali społeczną aprobatę, zdobyli zaufanie w swoich środowiskach [...] I naszą powinnością pozostaje wspieranie ich w dalszej kampanii wyborczej”<sup>26</sup>.

O mandat senatora ubiegł się jeszcze kandydat niezależny, którym był Błażej Zdzisław Cichy, dyrektor naczelny Żagańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Modernbud”. Jego kandydatura uzyskała jednak poparcie Samorządu Pracowniczego, związków zawodowych, jak i podstawowej organizacji partyjnej działających w Żagańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Jednocześnie, co ciekawe, kandydaturę dyrektora przedsiębiorstwa poparł komitet organizacyjny NSZZ „Solidarność” w „Modernbudzie”<sup>27</sup>.

Również pozostali koalicjanci skorzystali z przysługującego im prawa i wysunęli następujących kandydatów: władze ZSL – do Sejmu – Kazimierza Obarowskiego, Romana Klimana, Henryka Maćkowiaka i Józefa Zycha, do Senatu – Jana

<sup>24</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 109, s. 2.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*, nr 107, s. 1.

Andrykiewicza, a władze SD – do Sejmu – Alfreda Bielewicza, Waclawa Garbaja i Piotra Kubalę, do Senatu natomiast Władysława Kościelniaka<sup>28</sup>.

Z chwilą zgłoszenia kandydatów na posłów i senatorów komitety wyborcze rozpoczęły akcję zbierania podpisów pod ich kandydaturami. Akcje zbierania podpisów przez komitety obywatelskie były prowadzone w zakładach pracy i przed kościołami. Również miejscowi księża występowali z apelami do wiernych o wsparcie kandydatów Solidarności<sup>29</sup>. Jak odnotowywała zielonogórska SB w informacji sytuacyjnej z 9 maja 1989 roku przesłanej do Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, kandydaci na senatorów ze strony opozycyjno-solidarnościowej – E. Lipiec i W. Piotrowski – już 6 maja zgromadzili ponad 3000 podpisów pod swoimi kandydaturami, a były przewodniczący WK SD w Zielonej Górze – Waclaw Garbaj, kandydujący na posła do Sejmu, miał duże problemy ze skompletowaniem 3000 podpisów pod swoją kandydaturą<sup>30</sup>.

Rejestracja kandydatów, zgodnie z procedurą wyborczą, trwała do północy 10 maja. Do tego czasu pełnomocnicy kandydatów mieli obowiązek złożyć w okręgowych i wojewódzkich komisjach wyborczych oświadczenie kandydata o zgodzie na kandydowanie wraz z listami poparcia. Mimo że kandydatom zgłoszonym przez organizacje polityczne i społeczne wystarczyło samo zgłoszenie bez konieczności uzyskania 3000 podpisów poparcia w województwie zielonogórskim skorzystano z tego tylko dwa razy<sup>31</sup>.

Podczas rejestracji kandydatów w jednym przypadku komisja wyborcza dopatrzyła się nieprawidłowości. Mianowicie OKW w Żarach podczas wstępnej analizy dokumentów dostarczonych przez delegację szprotawską w imieniu księdza Ryszarda Szykuły, stwierdziła, że część podpisów popierających jego kandydaturę było nieautentycznych, a na niektórych listach nie było podanego numeru mandatu, do którego kandydował R. Szykuła<sup>32</sup>.

W tym czasie OKW w Zielonej Górze poinformowała, że władze wojewódzkie PZPR zrezygnowały z przysługującego im prawa zgłaszania kandydatów na mandat nr 419. Równocześnie na ten mandat swoich kandydatów wysunęły: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa – Tadeusza Bilińskiego, Naczelna Organizacja

<sup>28</sup> *Ibidem*, nr 110, s. 2.

<sup>29</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, s. 208.

<sup>30</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN), sygn. IPN Po 0038/175, Informacja sytuacyjna dotycząca kampanii przedwyborczej do Sejmu i Senatu z dnia 9 maja 1989 r., s. 44.

<sup>31</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 110, s. 2.

<sup>32</sup> *Ibidem*; informacja ta spotkała się ze sprzeciwem przewodniczącego OKW w Żarach, który stwierdził, że pewne nieprawidłowości dotyczyły wszystkich kandydatów, a ks. Szykuła: „[...] nie był tu wyjątkiem”, natomiast Społeczny Sztab Wyborczy w Szprotawie poinformował, że kandydat spełnił wszystkie wymogi rejestracji i otrzymał stosowne zaświadczenie. Zob. *ibidem*, nr 112, s. 3.

Techniczna – Hieronima Graczyka, Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych – Kazimierza Jędrasiaka i PCK – Włodzimierza Janiszewskiego<sup>33</sup>.

Jak widać dokładnie ci sami kandydaci byli wcześniej przedstawieni uczestnikom konwencji wyborczej KW PZPR i uzyskali rekomendację partii jako jej kandydaci do tego właśnie mandatu w Zielonej Górze. Najwyraźniej kierownictwo KW doszło do wniosku, że ich start w wyborach pod szyldem PZPR może im przynieść więcej szkody niż pożytku. Wolało więc zrezygnować z oficjalnego poparcia i pozwolić by kandydatury te zostały wysunięte oficjalnie przez organizacje, które na co dzień z polityką miały niewiele wspólnego. Ten manewr wyborczy miał dopomóc w uzyskaniu im szerszego poparcia i zapewnić sukces wyborczy.

Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń kandydatów OKW w Zielonej Górze w jednym przypadku, a WKW w dwóch przypadkach, ze względu na występujące braki w przedstawionych dokumentach zwróciły akta w celu ich uzupełnienia – wyznaczając kolejny termin dostarczenia ich do lokalu komisji<sup>34</sup>.

Zarejestrowani kandydaci strony opozycyjno-solidarnościowej byli znanymi od lat działaczami opozycji w województwie zielonogórskim. W okręgu wyborczym nr 107 w Zielonej Górze do mandatu nr 422 został zarejestrowany J. Barańczak, doktor nauk technicznych, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. W okręgu wyborczym nr 108 w Żarach do mandatu nr 424 kandydował A. Gabryszewski, informatyk w Branżowym Ośrodku ETO w Pruszczu Gdańskim – Placówka w Zielonej Górze, wieloletni działacz Solidarności, wielokrotnie represjonowany za działalność związkową, animator niezależnej działalności kulturalno-oświatowej w Duszpasterstwie Ludzi Pracy i organizator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Nowej Soli. W tym samym okręgu do mandatu nr 425 kandydował też T. Sierżant, doktor nauk technicznych, który prowadził własne gospodarstwo rolne we wsi Kosieczyn gmina Zbąszynek i był nauczycielem w Zespole Szkół Zawodowych PKP w Zbąszynku. Wieloletni działacz Solidarności i współorganizator Duszpasterstwa Nauczycieli<sup>35</sup>.

Kandydatami do Senatu WKO byli E. Lipiec i W. Piotrowski. Pierwszy z nich był współzałożycielem NSZZ „Solidarność” RI, uczestnik strajku chłopskiego w Rzeszowie w 1981 roku, internowany w stanie wojennym, współtwórca i animator Diecezjalnego Duszpasterstwa Rolników i członek Ogólnokrajowej Komisji Duszpasterstwa Rolników, przedstawiciel województwa zielonogórskiego do spraw przestrzegania umów rzeszowsko-ustrzyckich. Od 1987 roku był członkiem Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność”. W grudniu 1988 roku został zaproszony przez L. Wałęsę do uczestnictwa w pracach KO. Następnie brał

<sup>33</sup> *Ibidem*, nr 110, s. 2.

<sup>34</sup> *Ibidem*, nr 121, s. 5.

<sup>35</sup> *Ibidem*; S. Pyrek, *op. cit.*, s. 204.

udział w obradach Okrągłego Stołu. Prowadził własne gospodarstwo rolne we wsi Drożków koło Żar<sup>36</sup>.

Drugim kandydatem do Senatu był adwokat W. Piotrowski z Zielonej Góry, który bronił przed sądem uczestników zajść z 30 marca 1960 roku, w których społeczeństwo Zielonej Góry protestowało przeciwko odebraniu Kościołowi budynku domu parafialnego. W latach 80. był obrońcą w licznych procesach członków Solidarności. Był członkiem PZKS, z którego wystąpił po podpisaniu przez Związek deklaracji PRON. W latach 1984-1988 radny miejski, w 1989 roku był członkiem Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego<sup>37</sup>.

Kandydatami strony partyjno-rządowej w okręgu wyborczym nr 107 w Zielonej Górze do mandatu nr 419 byli: T. Biliński, profesor, pracownik naukowy WSI w Zielonej Górze; H. Graczyk, dyrektor Zakładu Energetycznego w Zielonej Górze; W. Janiszewski, lekarz medycyny, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zielonej Górze; K. Jędrasiak, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Gronowie gmina Dąbie, członek PZPR; A. Wojciszekiewicz, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP w Zielonej Górze. Do mandatu nr 420 przeznaczonego dla ZSL kandydatami byli: R. Klimann, rolnik, prowadził indywidualne gospodarstwo rolne we wsi Nowe Kramsko gmina Babimost, członek Plenum NK ZSL i Prezydium WK ZSL; H. Maćkowiak, dyrektor PGR Grabice gmina Gubin, przewodniczący GRN w Gubinie, członek NK ZSL; K. Obarowski, prezes rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Drzonowie, członek ZSL, rekomendowany przez Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych; J. Zych, doktor nauk prawnych, radca prawny w Zielonogórskim Zakładzie Poszukiwań Nafty i Gazu w Zielonej Górze. Kandydatami SD do mandatu nr 421 byli: A. Bielewicz, lekarz medycyny w Zespole Opieki Zdrowotnej w Świebodzinie, radny WRN i wiceprzewodniczący MK SD w Świebodzinie; W. Garbaj, prezes Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze; P. Kubala, dyrektor Zakładu Serwisu Technicznego „Interatominstrument” w Zielonej Górze. Do mandatu nr 422 przeznaczonego dla bezpartyjnych startowali: J. Kosmala, pracownik Zakładów Płyt Pilśniowych w Zielonej Górze; E. Męclewski, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Wisła-Odra” w Warszawie, poseł na Sejm PRL od V kadencji; M. Tomczak, emerytka z Wolsztyna. W okręgu wyborczym nr 108 w Żarach do mandatu nr 423 kandydatami PZPR byli: J. Błaszczuk, lekarz medycyny, kierownik szpitala w Żarach; T. Niesłuchowski, naczelnik gminy Żagań; W. Soliński, zastępca dyrektora do spraw technicznych w „Dozamecie” w Nowej Soli. Do mandatów nr 424 i 425 przeznaczonych dla osób bezpartyjnych kandydowali: Ł. Kłós, emerytowana rolniczka we wsi Łaz gmina Żary, rekomendowana

<sup>36</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 121, s. 5; S. Pyrek, *op. cit.*, s. 202.

<sup>37</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 121, s. 5; S. Pyrek, *op. cit.*, s. 204.

przez Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych; R. Mikos, lekarz stomatolog z Jasienia i R. Szykuła, proboszcz parafii polsko-katolickiej w Szprotawie, przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady PRON<sup>38</sup>.

Wśród zarejestrowanych kandydatów do Senatu byli: J. Andrykiewicz, doktor nauk historycznych, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze i rolnik indywidualny we wsi Jany koło Zielonej Góry; wspomniany już B. Cichy; M. Eckert, profesor, rektor WSI w Zielonej Górze, członek PZPR; A. Grzegorzewska, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Obliczeniowego NBP w Zielonej Górze; W. Kościelniak, lekarz medycyny, ordynator w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Zielonej Górze; S. Wróbel, robotnik w Kombinacie PGR Świebodzin – Zakład Rolny w Lubiniecku, radny WRN, członek Rady Społeczno-Gospodarczej Sejmiku IX kadencji<sup>39</sup>.

Program wyborczy KO składał się z trzech części i liczył 26 punktów. Jego celem była suwerenność narodu i niepodległość kraju. Planowano zrealizować to na drodze legalnej działalności parlamentarnej, na której drodze opozycja chciała też dążyć do ugruntowania praw ludzkich, obywatelskich, przebudowy gospodarki, jak również nowej polityki społecznej. Kolejny punkt programu dotyczył pełni praw obywatelskich, których realizację KO upatrywał w wolnych wyborach do Sejmiku i Senatu, ale i nowej konstytucji. Program zapowiadał odtworzenie samorządu terytorialnego, wolność stowarzyszeń, reformę prawa i sądownictwa, nieskrępowany dostęp do informacji, swobodę wyrażania własnych poglądów, likwidację monopolu państwowego w tym zakresie, reformę służby wojskowej i zniesienie nomenklatury partyjnej. Odnośnie gospodarki KO postulował stworzenie podstaw gospodarki wolnorynkowej, usprawnienie funkcjonowania aparatu państwowego, walkę z inflacją i oszczędności w wydatkach budżetowych kosztem resortów siłowych. Komitet zapowiadał zmianę stosunków własnościowych, uwłaszczenie i prywatyzację mienia państwowego. Zapowiadano też reformę rynku pracy, zmianę polityki zatrudnienia, poprawę w zakresie bezpieczeństwa pracy, urynkwienie gospodarki mieszkaniowej, zwiększenie nakładów na ochronę środowiska, reformę służby zdrowia. Za jeden z ważniejszych celów KO uznał ułatwienie życia codziennego poprzez likwidację wszelkich jego uciążliwości dotyczących zaopatrzenia sklepów, organizacji sprzedaży, rozwoju usług i instytucji opieki<sup>40</sup>.

Podczas wspomnianej konwencji wyborczej KW PZPR, która odbyła się 9 maja 1989 roku sekretarz KW J. Małańczuk powiedział między innymi, że partia idzie do wyborów z programem zawartym w Deklaracji Wyborczej PZPR i określił ten pro-

<sup>38</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 121, 111, 114, 117, 119, 120.

<sup>39</sup> *Ibidem*, nr 121, 111, 126.

<sup>40</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, 206, 207.



gram jako program wielkiej szansy<sup>41</sup>. Stwierdził, że partia opowiada się za interesami ludzi pracy, broni ich i identyfikuje się z ich dążeniami. Następnie zebrani przyjęli stanowisko w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu, w którym ponadto zapowiedziano potrzebę ustalenia nowej roli PZPR w zakładzie pracy, gospodarce, w stosunkach z samorządem pracowniczym i związkami zawodowymi, na zasadach odpowiadających zasadom społeczeństwa obywatelskiego. Postulowano znacznie szerszy niż dotychczas udział młodzieży we wszystkich formach decyzyjnych. KW PZPR opowiadał się za pomnażaniem majątku narodowego we wszystkich sektorach gospodarki. Akcentował rolę rolnictwa w województwie zielonogórskim, postulując jednocześnie zwiększenie jego opłacalności i polepszenie warunków życia na wsi. Jednocześnie zapowiedziano, że program KW PZPR jest otwarty, a wypracowanie jego szczegółów pozostawiono inicjatywie kandydatów na posłów i senatorów oraz samych wyborców<sup>42</sup>.

Przystępując do kampanii wyborczej WKO zwrócił się z apelem do wszystkich mieszkańców województwa zielonogórskiego o aktywne włączenie się w jego prace. Komitet zachęcał wszystkich ludzi mających chęci i zdolności do zgłaszania się z pomocą, do organizowania wieców oraz zebrań wyborczych. Pomocy tej nie odmawiano i z radością przyjmowano zgłoszenie się plastyka, osoby z umiejętnością pisania na maszynie, czy mającej samochód, który mógł być wykorzystany w kampanii wyborczej, tym bardziej, że Komitet nie posiadał w tym czasie żadnego środka transportu<sup>43</sup>.

W trakcie trwania kampanii wyborczej szczególną inicjatywę, aktywność i zaangażowanie przejawiał KO ze Świebodzina, który wyróżnił się wcześniej podczas akcji zbierania podpisów, które to zebrał wśród mieszkańców 54 miejscowości, między innymi z Warszawy, Zielonej Góry, Kwidzyna, Szczecina i Rogozińca. Był pierwszym, który zdobył plakaty wyborcze Solidarności, cegiełki na fundusz wyborczy, a także jako pierwszy w województwie zorganizował 25 kwietnia spotkanie wyborcze z E. Lipcem z udziałem przedstawicieli WKO<sup>44</sup>.

Rozlepianiem plakatów zajmowali się zarówno członkowie Solidarności, jak i młodzież szkolna, narażając się tym samym na szykany ze strony milicji i SB. Po materiały wyborcze, takie jak: plakaty, nalepki, wzory zgłoszeń, ulotki organizowano wyjazdy do Warszawy. W lokalach komitetów obywatelskich była do nabycia prasa z tak zwanego drugiego obiegu i prasa oficjalna, jak „Tygodnik Solidarność”,

<sup>41</sup> II Krajowa Konferencja Delegatów PZPR odbyła się w dniach 4-5 maja 1989 r. i uchwaliła deklaracje wyborczą, w której dominowała stylistyka typowa dla komunistycznej nowomowy i która przyniosła ogólne rozczarowanie swoimi wynikami. Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 277.

<sup>42</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 109, s. 2.

<sup>43</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, s. 205, 207.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 208.



„Gazeta Wyborcza”, czy pismo KO „Solidarność” województwa zielonogórskiego – „Solidarność Środkowego Nadodrza”. W witrynach okiennych sklepów były prezentowane fotografie i życiorysy kandydatów do Sejmu i Senatu, na co wcześniej jednak należało uzyskać zgodę ich kierownictwa<sup>45</sup>.

Ponadto WKO organizował uroczyste msze polowe z udziałem kandydatów do Sejmu i Senatu. Jedną z nich odbyła się 3 maja na placu przed amfiteatrem na zielonogórskich Wzgórzach Piastowskich i zgromadziła około 8 tysięcy wiernych i delegacje zakładowe „Solidarności”. Podobne msze odbyły się w Świebodzinie na stadionie miejskim – 20 maja oraz w Lesznie Górnym i Szprotawie. W jedną z niedziel kandydaci Solidarności prowadzili kampanię wyborczą za pomocą sprzętu nagłaśniającego z Seminarium Duchownego w Gościkowie – prezentację kandydatów urozmaicano muzyką<sup>46</sup>. Zdarzały się również między innymi w Zielonej Górze wizyty działaczy opozycji w mieszkaniach wyborców<sup>47</sup>. Organizowano spotkania kandydatów na posłów i senatorów z wyborcami. Jedno z takich spotkań toczyło się 29 maja 1989 roku w Hali Ludowej i było poświęcone sprawom budownictwa mieszkaniowego i ochronie środowiska<sup>48</sup>. Niestety nie zainteresowało ono wyborców, bowiem na spotkanie z kandydatami przyszło 100 osób, a hala liczyła 700 miejsc<sup>49</sup>.

Przez cały czas trwania kampanii wyborczej WKO nie ustawał w apelach do mieszkańców województwa o ofiarność finansową, zakupywanie cegiełek na fundusz wyborczy i dokonywanie wpłat na konto Komitetu. Spowodowane to było brakiem środków finansowych Komitetu, a przecież koszty związane z kampanią wyborczą ponosiły środowiska zgłaszające kandydatów. O skromności środków finansowych może świadczyć to, że brakowało nawet papieru do prowadzenia akcji wyborczej. W związku z tym Komitet występował często do odpowiednich wydziałów społeczno-administracyjnych o pozwolenie na przeprowadzenie publicznej zbiórki pieniężnej na cele wyborcze. Organizowano je głównie przed kościołami, w miastach, zakładach pracy, spółdzielniach i instytucjach. Zbiórki prowadzono również za zgodą biskupa ordynariusza gorzowskiego Józefa Michalika<sup>50</sup>.

W trakcie trwania kampanii wyborczej doszło do podpisania umowy między KO Solidarność województwa zielonogórskiego a francuskim miastem Castres. Strony zobowiązały się do rozwijania współpracy kulturalnej i szkolnej. Castres

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 209.

<sup>47</sup> *Tajne dokumenty...*, s. 384.

<sup>48</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół: Wojewódzki Komitet Obywatelski „Solidarność” w Zielonej Górze (dalej: APZG, WKO), sygn. 2 (materiały nieuporządkowane, numery sygnatur są numerami roboczymi), Zapraszamy na spotkanie do Hali Ludowej.

<sup>49</sup> *Tajne dokumenty...*, s. 385.

<sup>50</sup> S. Pyrek, *op. cit.*, s. 209.

zobowiązało się też udzielić pomocy materialnej lub finansowej na rzecz KO, która miała być przeznaczona na rozwój działalności kulturalnej i wydawniczej. Pomoc ta mogła być przeznaczona tylko na wyposażenie w dobra służące sprawom kultury, wydawnictw, rozpowszechnianie dorobku KO lub na działalność mającą jego poparcie<sup>51</sup>.

Z pełnym uznaniem o prowadzonej kampanii przez komitety obywatelskie wyrażała się zielonogórska SB, która uważała, że strona opozycyjno-solidarnościowa była bardziej aktywna, lepiej zorganizowana, a sama kampania była prowadzona z większym rozmachem i na dosyć wysokim poziomie agitacyjnym<sup>52</sup>.

Podczas swojego wystąpienia 14 kwietnia 1989 roku na X Plenum KW PZPR J. Małańczuk mówił między innymi o tym, że zbliżająca się kampania wyborcza będzie inną kampanią, trudniejszą i wymagającą wielkiego zaangażowania. Zwrócił uwagę na to, że na przebieg kampanii wpływ będzie mieć złożona sytuacja społeczno-gospodarcza i społeczno-polityczna, ukształtowana w wyniku ustaleń Okrągłego Stołu<sup>53</sup> i niewątpliwie miał rację.

Jakby na potwierdzenie jego słów 20 maja wybuchł strajk okupacyjny w oddziałach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Zielonej Górze, Nowej Soli, Żarach i Żaganii. W województwie zielonogórskim przez cały rok 1989 dochodziło do strajków, akcji protestacyjnych, czy konfliktów płacowych, których kulminacja przypadła właśnie na wiosnę i jesień. Konflikty te miały charakter ekonomiczny, wybuchały na tle płacowym i były reakcją społeczeństwa zielonogórskiego na pogarszające się warunki życia oraz problemy z zaopatrzeniem<sup>54</sup>. Trzeba przyznać, że z pewnością miały one wpływ na końcowy wynik wyborów.

Na pogarszające się nastroje społeczne zwracała uwagę w raportach zielonogórska SB, która o kampanii wyborczej strony koalicyjno-rządowej pisała bardzo krytycznie, ze względu na jej małą aktywność, słabą organizację, brak dynamiki, niski poziom agitacji, określając akcję propagandową koalicji – zwłaszcza w mniejszych ośrodkach – jako żenująco słabą<sup>55</sup>. Według informacji SB kandydaci koalicji

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>52</sup> AIPN, sygn. IPN Po 0038/175, Ocena sytuacji operacyjno-politycznej oraz stan zabezpieczenia fizycznego i operacyjnego kampanii wyborczej w województwie zielonogórskim, s. 20; *ibidem*, Informacja sytuacyjna dotycząca kampanii przedwyborczej do Sejmu i Senatu z dnia 20 maja 1989 r., s. 30.

<sup>53</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze z lat 1975-1990 (dalej: APZG, KW PZPR), sygn. 92, Protokół X plenarnego posiedzenia KW z 14 kwietnia 1989 r., s. 34.

<sup>54</sup> S. Pyrek, *Fala strajków w województwie zielonogórskim w 1989 roku*, [w:] *Z dziejów Ziemi Lubuskiej po drugiej wojnie światowej*, t. 1, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra 2005, s. 225-238.

<sup>55</sup> AIPN, sygn. IPN Po 0038/175, Ocena sytuacji operacyjno-politycznej..., s. 20.

ograniczali swoją aktywność i zakres spotkań przedwyborczych do zakładów pracy i jednostek wojskowych<sup>56</sup>.

Jednak i w większych ośrodkach akcja propagandowa nie stała na wyższym poziomie. Zarzucano koalicji, że jej plakaty w Zielonej Górze można „policzyć na palcach”<sup>57</sup>.

Podobnie bardzo krytycznie wypowiadał się kandydat PZPR z Nowej Soli W. Soliński, który potwierdzał powszechnie panującą wówczas opinię, że partia jest wewnętrznie podzielona, a opozycja zwarta. Uważał, że partia musi oddać część władzy ponieważ dotąd sprawowała ją nieudolnie i monopolistycznie, a kierownictwo partii nie zrobiło nic dla jej lepszej kondycji. Apelowo o gruntowną zmianę partii, o odrzucenie skłonności do działań pozornych, o niekamufłowanie rzeczywistości pięknymi słowami<sup>58</sup>.

Bez wątpienia strona koalicyjna zdawała sobie sprawę ze swojej sytuacji. Jednak zamiast skupić się na zainteresowaniu kampanią szerszej rzeszy wyborców, więcej czasu poświęcała zwalczaniu opozycji, której nieustannie zarzucała łamanie uchwał Okrągłego Stołu i chęć zdobycia władzy.

Charakteryzując kampanię wyborczą strony koalicyjnej należy przyznać rację zielonogórskiej SB, że kampania ta była mało widoczna, a spotkania otwarte kandydatów z wyborcami były rzadkością. Częściej kandydaci koalicji odbywali indywidualne spotkania z wyborcami i były to spotkania zamknięte, organizowane z ich inicjatywy lub przez ich sztaby wyborcze. Brakowało koordynacji kampanii wyborczej koalicji przez władze wojewódzkie partii. Do wyjątków należały takie mityngi wyborcze jak ten, który miał miejsce 14 maja 1989 roku w Żaganiu w miejscowym parku. Organizatorzy – Żagański Pałac Kultury – zapewnili występ orkiestry dętej zielonogórskiego „Zastalu”, zespołu Wojska Polskiego – „Pancerni” z Gubina i możliwość wzięcia udziału w zakończeniu międzynarodowego splywu kajakowego<sup>59</sup>. Następnie kandydaci koalicji zaprezentowali programy i odpowiadali na pytania mieszkańców Żagania<sup>60</sup>. Podobny mityng odbył się w Bytnicy, gdzie prezentacji kandydatów towarzyszył występ szkolnego chóru<sup>61</sup>.

Jeszcze jeden taki festyn odbył się w Żarach, który rozpoczął się przemarszem przez miasto orkiestry wojskowej z Żagania. Na estradzie w rynku występowały zespoły artystyczne z Żarskiego Domu Kultury i Technikum Rolniczego. W przerwie między występami swoje poglądy prezentowali kandydaci koalicji do Sejmu i Senatu. Pod ratuszem ustawiono stoliki, przy których można było porozmawiać

<sup>56</sup> *Ibidem*, Informacja sytuacyjna..., s. 30.

<sup>57</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 118, s. 3.

<sup>58</sup> *Ibidem*, nr 105, s. 1, 4.

<sup>59</sup> *Ibidem*, nr 112, s. 1

<sup>60</sup> *Ibidem*, nr 113, s. 3

<sup>61</sup> *Ibidem*

z kandydatami. Kiermaszowym „hitem” był paprykarz szczeciński, a wcześniej w ciągu godziny skończyła się wojskowa grochówka<sup>62</sup>.

Do bardzo interesującego spotkania kandydatów strony koalicyjno-rządowej doszło podczas Łagowskiego Święta Młodości zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki ZSMP w Zielonej Górze w sali kina „Świtez”. W mityngu wzięło udział 7 pretendentów, a wśród nich 2 członków ZSMP. Zaprezentowane programy wyborcze poszczególnych kandydatów były pełne pobożnych życzeń i skupiały się na krytyce sytuacji polityczno-gospodarczej. Wprawdzie wszyscy występujący trafnie zwracali uwagę na istotne problemy gospodarcze i obiecywali ich rozwiązanie, ale żaden nie powiedział, jak im zaradzić i nie był w stanie podać ich praktycznych rozwiązań. Nie brakowało wystąpień bardziej zdecydowanych, jak na przykład A. Wojciszkiwicza przewodniczącego ZM ZSMP, który skrytykował politykę gospodarczą ostatnich 40 lat, postulował zmianę orientacji Polski ze wschodniej na zachodnią, w sensie politycznym, gospodarczym i cywilizacyjnym oraz całkowite otwarcie granic dla powojennej emigracji zarobkowej i politycznej. Opowiadał się ponadto za pełną demokratyzacją życia politycznego. Podobnie S. Wróbel, bezpartyjny kandydat ze Świebodzina, który swój program opierał głównie na urynkowaniu gospodarki żywnościowej i walce z monopolami. Najciekawsze w tych wystąpieniach było to, że część kandydatów wystąpienia zaczynała od krytyki programu wyborczego swojego poprzednika. Niektórzy z nich bowiem pretendowali w wyborach do tego samego mandatu<sup>63</sup>.

Z całą pewnością kandydaci koalicji, w przeciwieństwie do opozycji, nie stanowili zwartej „drużyny”, ale grupę autentycznie rywalizujących ze sobą osób<sup>64</sup>. Może dlatego częściej niż na mityngach kandydaci koalicji byli prezentowani na łamach prasy, zwłaszcza „Gazety Lubuskiej”, która była organem prasowym KW PZPR i zarazem największym dziennikiem w województwie zielonogórskim. Szeroko więc prezentowała sylwetki kandydatów strony koalicyjnej, celowo unikając wyraźnego określenia ich przynależności partyjnej, a zwracając większą uwagę na ich osiągnięcia zawodowe, kompetencje, działalność społeczną, samorządową, związkową, cechy osobiste, zalety<sup>65</sup>.

Czasami w województwie zielonogórskim zdarzały się i bardziej oryginalne sposoby popularyzacji popieranym przez partię kandydatów, jak na przykład ulotki rzucane z samolotu<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> *Ibidem*, nr 119, s. 3.

<sup>63</sup> *Ibidem*, nr 127, s. 3.

<sup>64</sup> *Ibidem*, nr 129, s. 1.

<sup>65</sup> *Ibidem*, nr 111-123, 126, 129.

<sup>66</sup> *Tajne dokumenty...*, s. 383.

Na łamach „Gazety Lubuskiej”, zapewne nie bez wiedzy i inspiracji KW PZPR<sup>67</sup>, nieustannie pojawiały się też artykuły i informacje mające na celu dyskredytowanie opozycji. Najczęściej zarzucano jej uprawianie kampanii negatywnej, konfrontacyjnej, polegającej na krytyce polityki prowadzonej dotychczas przez koalicję i utwierdzania społeczeństwa, że w Polsce dotychczas nic pozytywnego się nie zrobiło. W związku z tym na łamach prasy przedstawiano osiągnięcia województwa z ostatnich lat<sup>68</sup>. Uważano, że nawoływanie do głosowania na własnych kandydatów jest łamaniem kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole i przypomniano, że to partia doprowadziła do jego zawarcia<sup>69</sup>. Potępiano wydawane przez opozycję instrukcje dotyczące właściwego głosowania – oczywiście na kandydatów solidarności<sup>70</sup>. Zwracano uwagę – nie bez racji – że głoszenie niektórych haseł opozycji typu: „Nie głosując przez lenistwo, oddasz władzę komunistom” sprawiało, że wybory nabierały charakteru plebiscytowego<sup>71</sup>. Obarczano Solidarność winą za strajki, demonstracje uliczne, wysuwane żądania płacowe, a więc uprawianie demagogii wyborczej i brak odpowiedzialności. KO „Solidarność” określano jako czwartą partię – opozycyjną partię chadecką – dążącą do przejęcia władzy. Kandydatów Solidarności określano mianem gdańsko-warszawskiej nomenklatury, nawiązując tym do sposobu zatwierdzania list regionalnych kandydatów opozycji. Krytykowano taktykę wyborczą opozycji polegającą na wystawieniu tylko tylu kandydatów ile było miejsc do obsadzenia oraz konsekwentne unikanie debat politycznych z przeciwnikami<sup>72</sup>. Regularnie oskarżano stronę solidarnościową o korzystanie w wyborach z poparcia rozgłośni Radia Wolna Europa, Kościoła, znanych artystów, a przede wszystkim przyjmowanie pomocy finansowej z zachodu<sup>73</sup>. Szczególnie ten ostatni zarzut był poważny ponieważ sugerowano, że taka pomoc nie może być bezinteresowna, zwracano też uwagę na wysoki rzekomo status materialny polityków opozycji, ich wyjazdy zagraniczne, czy nawet budowę domów<sup>74</sup>. Zarzucano komitetom obywatelskim, że są niereprezentatywne jako związek zawodowy ponieważ robotnicy na listach wyborczych stanowili mniejszość<sup>75</sup>. Szeroko roz-

<sup>67</sup> Stanowisko redaktora naczelnego należało do nomenklatury partyjnej i podlegało akceptacji Egzekutywy KW PZPR, a redaktor naczelny był jednocześnie jej członkiem. Zob. APZG, KW PZPR, sygn. 326, Wykaz kierowniczych stanowisk państwowych na szczeblu wojewódzkim wymagających akceptacji politycznej, s. 246.

<sup>68</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 128, s. 3.

<sup>69</sup> *Ibidem*, nr 121, s. 1, 6.

<sup>70</sup> APZG, WKO, sygn. 3, Ulotka wyborcza KO „Solidarność”: „Jak głosować na kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”?”.

<sup>71</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 119, s. 1.

<sup>72</sup> *Ibidem*, nr 122, s. 3; nr 126, s. 3.

<sup>73</sup> *Ibidem*, nr 122, s. 4; nr 128, s. 6; nr 116, s. 3; nr 117, s. 3; 121, s. 3; nr 127, s. 2.

<sup>74</sup> *Ibidem*, nr 118, s. 3.

<sup>75</sup> *Ibidem*, nr 121, s. 5.

powszechniano informacje, że opozycja będzie chciała wprowadzić w przyszłym Sejmie projekt ustawy o ochronie dziecka poczętego<sup>76</sup>. Zwłaszcza ta ostatnia sprawa wywołała prawdziwą debatę, która przez dłuższy okres toczyła się na łamach „Gazety Lubuskiej”, w której kobiety protestowały przeciwko ograniczaniu ich wolności i praw osobistych<sup>77</sup>.

Nietrudno zauważyć, że części tych argumentów dotychczas używała opozycja, krytykując władze. Niekiedy krytyka ze strony partii polegała na dowolnej interpretacji faktów, braku dobrej woli, a nierazdo złośliwości, czy nawet cynizmie<sup>78</sup>.

Zarzucono kandydatom nadmierne przywiązanie do symboli religijnych, a nawet dewocję<sup>79</sup>. Wypominano opozycji, że najliczniejszą grupę wśród jej kandydatów stanowili członkowie świeckich stowarzyszeń katolickich, struktur kościelnych – Prymasowskiej Rady Społecznej, komisji Episkopatu i diecezjalnych, duszpasterstw stanowo-zawodowych – jak i nielegalnych ugrupowań i organizacji społeczno-politycznych: KPN, PPS, Ruchu Wolnych Demokratów<sup>80</sup>. Cytowano prasę zachodnią, która rzekomo pisała o braku programu wyborczego opozycji, skupianiu się na rzeczach nieistotnych, zbyt dużym zaangażowaniu Kościoła po stronie opozycji, szerzeniu przez nią nietolerancji wobec niewierzących i ludzi innych wyznań<sup>81</sup>.

Przynajmniej w dwóch przypadkach taka krytyka spotkała się ze zdecydowanym protestem strony opozycyjno-solidarnościowej. W jednym przypadku na krytykę zamieszczoną w prasie zareagował przewodniczący WKO W. Bogucki, który odpowiedział na zarzuty o tworzenie przez KO czwartej partii politycznej, nadmierną religijność, czy „wyważanie otwartych drzwi” w walce o samorząd pracowniczy i terytorialny. Jego zdaniem kandydaci KO reprezentowali społeczeństwo domagające się prawa do wolnej działalności politycznej, uczestniczenie w nabożeństwach nie powinno dziwić w narodzie, który w ponad 90% był chrześcijański, a w walce o samorząd chodziło o prawdziwy samorząd, który nie byłby organem władzy państwowej, a gospodarzem swego terenu<sup>82</sup>.

W drugim przypadku na zarzuty „Gazety Lubuskiej” odpowiedział J. Podbielski członek WKO, który stwierdził, że prawem walki wyborczej jest mówić, na kogo głosować i jak, nawoływania do skreślenia konkurencji nie uważał za konfrontacyj-

<sup>76</sup> *Ibidem*, nr 118, s. 1, 3.

<sup>77</sup> *Ibidem*, nr: 117, 126.

<sup>78</sup> Jak choćby spór o to, czy ks. R. Szykuła jest księdzem katolickim lub udowadnianie, że samorząd terytorialny istnieje, bo jest zapisany w ustawie o radach narodowych. „Gazeta Lubuska” 1989, nr 116, s. 4; nr 117, s. 2.

<sup>79</sup> *Ibidem*, nr 116, s. 1.

<sup>80</sup> *Ibidem*, nr 121, s. 5. Ten zarzut był nieprawdziwy bo ugrupowania te wystartowały niezależnie od „Solidarności”. Zob. A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 51.

<sup>81</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 121, s. 5.

<sup>82</sup> *Ibidem*, nr 116, s. 1, 4; nr 117, s. 1, 2.

ne, ponieważ taki sposób głosowania przewidywał system wyborczy, a wspomniane hasło wyborcze uznał za prawdziwe<sup>83</sup>.

Opozycja ze zdziwieniem odnotowywała dosyć częste – według raportów SB – przypadki zrywania plakatów i materiałów propagandowych Solidarności<sup>84</sup>. Zwracano też uwagę, że niektórzy dyrektorzy przedsiębiorstw, prezesi spółdzielni zabraniali umieszczania w oknach wystawowych plakatów Solidarności<sup>85</sup>, natomiast zezwalali koalicji. W województwie zielonogórskim zdarzały się też przypadki obrzucania kamieniami lokali wyborczych Solidarności lub naklejania plakatów kandydatów koalicji na siedzibie Solidarności, których zgodnie z prawem wyborczym opozycji nie wolno było zdjąć<sup>86</sup>.

W „Gazecie Lubuskiej” 24 maja 1989 roku ukazała się lista kandydatów do Sejmu i Senatu, ale pominięto symbol KO „Solidarność” przy przedstawianiu sylwetek kandydatów opozycji. Spotkało się to z protestem przewodniczącego W. Boguckiego w piśmie skierowanym do redaktora naczelnego<sup>87</sup>, jak i sekretarza KO „Solidarność” I. Dryjańskiego w audycji nadanej na antenie PR w Zielonej Górze<sup>88</sup>.

W sondażu przeprowadzonym w marcu przez CBOS chcących głosować było prawie 30%, niezdecydowanych blisko 40%, a prawie 1/3 deklarowała, że do wyborów raczej nie pójdzie<sup>89</sup>. W połowie maja CBOS przewidywał frekwencję wyborczą na ponad 80%, ponieważ zdecydowany udział w wyborach deklarowało już ponad 50% respondentów, a ponad 30% stwierdziło, że prawdopodobnie weźmie w nich udział<sup>90</sup>.

W rzeczywistości frekwencja wyborcza 4 czerwca w całym kraju wyniosła 62%<sup>91</sup>, co powszechnie uznano za zaskakująco niski poziom. W OKW nr 107 w Zielonej Górze do mandatu nr 419 oddano 128 266 głosów ważnych: T. Biliński – 25,89%

<sup>83</sup> APZG, WKO, sygn. 2; J. Podbielski, Odpowiedź na pytanie „Gazety Lubuskiej”.

<sup>84</sup> AIPN, sygn. IPN Po 0038/175, Informacja sytuacyjna dotycząca kampanii przedwyborczej do Sejmu i Senatu z dnia 19 maja 1989, s. 28.

<sup>85</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 118, s. 3.

<sup>86</sup> APZG, WKO, sygn. 2, J. Podbielski, *op. cit.*

<sup>87</sup> *Ibidem*, sygn. 1, Pismo przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” województwa zielonogórskiego W. Boguckiego do redaktora naczelnego „Gazety Lubuskiej” w Zielonej Górze z dnia 26 maja 1989.

<sup>88</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 126, s. 1. Zgodnie z prawem wyborczym we wszystkich dokumentach i obwieszczeniach drukowanych przez PKW kandydaci mieli prawo mieć umieszczony ten symbol i w obwieszczeniach WKW i OKW symbole te były umieszczone, nie było ich jednak w „Gazecie Lubuskiej”, tak jak zresztą przy innych kandydatach, zgodnie z wcześniej opisaną praktyką. W odpowiedzi redakcja „GL” odpowiedziała, że opublikowany wykaz nie był obwieszczeniem, ogłoszeniem, ani dokumentem PKW. *Zob. ibidem*.

<sup>89</sup> *Ibidem*, nr 120, s. 3.

<sup>90</sup> *Ibidem*, nr 128, s. 6.

<sup>91</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 56.



głosów ważnych, H. Graczyk – 7,86%, W. Janiszewski – 11,08%, K. Jędrasiak – 7,61%, A. Wojcieszek – 9,37%. Do mandatu nr 420 oddano 132 900 głosów ważnych, w tym A. Klimann uzyskała 14,07%, H. Maćkowiak 15,44%, K. Obarowski 9,01%, J. Zych 25,44%. Do mandatu nr 421 oddano 138 669 głosów ważnych: A. Bielewicz 29,80%, W. Garbaj 15,09%, P. Kubala 20,47%. Do mandatu nr 422 oddano 137 814 głosów ważnych: J. Barańczak uzyskał 58,06%, J. Kosmala 6,59%, E. Męclewski 15,61% i M. Tomczak, która uzyskała 13% głosów. W OKW nr 108 w Żarach do mandatu nr 423 oddano 108 340 głosów ważnych: J. Błaszczyk uzyskał 30,02%, T. Niestuchowski 14,14%, W. Soliński 20,99%. Do mandatu nr 424 oddano 115 880 głosów ważnych: A. Gabryszewski uzyskał 64,27% głosów, a Ł. Kłos 27,59%. Natomiast do mandatu nr 425 oddano 110 050 głosów ważnych: J. Mikos uzyskał 13,35%, T. Sierżant 65,91% i R. Szykuła, który uzyskał 15,24% głosów<sup>92</sup>.

Wyniki wyborów do Senatu były następujące: J. Andrykiewicz – 7,92% głosów, B. Cichy – 6,94%, M. Eckert – 19,85%, A. Grzegorzewska – 13,83%, W. Kościelniak – 13,07%, E. Lipiec – 59,45%, W. Piotrowski – 52,87%, J. Suchowacki – 2,92%, S. Wróbel – 6,63% głosów ważnych<sup>93</sup>.

Jak widać czerwcowe wybory stanowiły ogromny sukces strony solidarnościowej i jednocześnie przyniosły klęskę koalicji. Zarówno w całym kraju<sup>94</sup>, jak i w województwie zielonogórskim. Warto zwrócić uwagę, że mandaty uzyskali wszyscy kandydaci WKO „Solidarność” do Sejmu i Senatu, pokonując kontrkandydatów zdecydowaną większością głosów. Jednak jeśli najbardziej dotkliwy dla władz był upadek listy krajowej, gromadzącej większość przywódców partii tworzących koalicję, to w skali województwa zielonogórskiego wszyscy oni osiągnęli sukces.

Mianowicie w OW nr 107 w Zielonej Górze uprawnionych do głosowania było 262 848 obywateli. W głosowaniu na krajową listę poselską udział wzięło 164 848 wyborców, czyli frekwencja wyniosła 62,72%. Oddano 78 głosów nieważnych i 164 770 głosów ważnych. W OW nr 108 w Żarach uprawnionych do głosowania było 203 807 osób. W głosowaniu udział wzięło 126 881, czyli frekwencja wyniosła 62,26%, oddano 126 365 głosów ważnych i 516 nieważnych. W obu zielonogórskich okręgach wyborczych każdy z kandydatów uzyskał ponad wymagane 50% ważnych głosów<sup>95</sup>, a średnie poparcie dla kandydatów z listy krajowej wyniosło w województwie zielonogórskim 59% i było jednym z najwyższych w całym kraju<sup>96</sup>. Największym poparciem spośród kandydatów z listy krajowej w społeczeństwie zielonogórskim cieszyli się Adam Zieliński, Kazimierz Olesiak i Elżbieta Lęcznarowicz, a naj-

<sup>92</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr, 134, s. 1.

<sup>93</sup> *Ibidem*, nr 135, s. 3.

<sup>94</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 56 i 57.

<sup>95</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 134, s. 2.

<sup>96</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 58.

słabszym zaś Józef Czyrek, Stanisław Kania i Alfred Miodowicz<sup>97</sup>. Warto więc na sukces kandydatów opozycji do Sejmu i Senatu spojrzeć przez pryzmat sukcesu listy krajowej.

Drugą turę wyborów wyznaczono na 18 czerwca. Zgodnie z ordynacją wyborczą ponowne wybory przeprowadzało się w okręgach, w których w I turze nie zostały obsadzone wszystkie mandaty poselskie lub senatorskie. W województwie zielonogórskim dotyczyło to mandatów poselskich. W dwóch OW nie zostały obsadzone cztery mandaty. Do każdego z mandatów kandydowały ponownie 2 osoby, które w I turze otrzymały w ramach danego mandatu największą liczbę ważnych głosów. Do mandatu nr 419 kandydowali: T. Biliński i W. Janiszewski. Do mandatu 420: H. Maćkowiak i J. Zych. Do mandatu nr 421: A. Bielewicz i P. Kubala, a do mandatu nr 423 w OKW w Żarach: J. Błaszczyk i T. Niesłuchowski. Z walki o mandat nr 423 wycofał się po I turze wyborów W. Soliński<sup>98</sup>.

Przed II turą wyborów koalicja nie zmieniła taktyki wyborczej, jeszcze raz przypomniawszy sylwetki kandydatów i zachęcała wyborców do pójścia do urn<sup>99</sup>. Natomiast uchwałą Rady Państwa zmieniono ordynację wyborczą w celu ponownego głosowania do mandatów nie obsadzonych z krajowej listy wyborczej. Dekret z 12 czerwca przewidywał przekazanie nie obsadzonych mandatów do okręgów<sup>100</sup>.

Dnia 18 czerwca odbyła się II tura wyborów, w której uczestniczyło w całym kraju jedynie 25% uprawnionych do głosowania<sup>101</sup>. Brakujące mandaty uzyskali: T. Biliński – 33 770 głosów ważnych na 65 333 oddanych, J. Zych – 33.535 głosów na 65 444 oddanych, A. Bielewicz – 34 066 głosów na 65 494 i J. Błaszczyk, który uzyskał 25 097 głosów ważnych na 50 699 oddanych<sup>102</sup>.

Oceniając przebieg kampanii wyborczej w województwie zielonogórskim, jej efekty, podejmowane w czasie jej trwania działania polityczne i organizacyjne, Egzekutywa KW PZPR za najpilniejsze uznała: „[...] przeciwdziałanie apatii, bierności i utracie wewnątrzpartyjnych więzi”. Również za istotne uznano kwestie: odzyskania zaufania elektoratu oraz pozyskiwania w swoje szeregi młodego pokolenia. Uznano, że partia powinna nadal być rzecznikiem demokratycznych przemian w Polsce i inicjatorką tworzenia nowej szerokiej koalicji<sup>103</sup>.

<sup>97</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 134, s. 2; w przypadku A. Zielińskiego jego wysokie poparcie w województwie było wynikiem sukcesu wyborczego w skali kraju, ponieważ był on jednym z dwóch kandydatów, którzy uzyskali mandat z listy krajowej. Zob. A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 57.

<sup>98</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 140, s. 1.

<sup>99</sup> *Ibidem*, nr 136-141.

<sup>100</sup> *Ibidem*, nr 138, s. 1, 2.

<sup>101</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 60.

<sup>102</sup> „Gazeta Lubuska” 1989, nr 144, s. 1.

<sup>103</sup> *Ibidem*, nr 150, s. 2.

Natomiast senator W. Piotrowski, podsumowując przebieg kampanii wyborczej i wspominając polemiki pojawiające się w czasie jej trwania, ubolewał nad niedostatkami kultury prowadzenia sporów, niezbędną w społeczeństwie zróżnicowanym światopoglądowo i politycznie. Nawiązał w ten sposób do wypowiedzi jednego z przedstawicieli władz, który zawiedziony wynikami wyborów powiedział, że: [...] w wyborach zwyciężył prymityw nad intelektem<sup>104</sup>.

Dla strony opozycyjno-solidarnościowej wybory były szansą na zmianę ówczesnej rzeczywistości. Stąd wykazała się ona większą determinacją i pewnością w swoich poczynaniach. Miała jeszcze jeden bardzo ważny atut, stanowiła dla społeczeństwa jakąś alternatywę, stwarzała możliwość autentycznego wyboru, z którego społeczeństwo skorzystało.

Natomiast stronie koalicyjnej wydawało się, że wybory czerwcowe będą po prostu kolejnymi wyborami, które zatwierdzą to, co wcześniej władze uzgodniły. Trudno też nie zauważyć, że KW PZPR zbyt dużą wagę przywiązywał do propagandy prasowej, zupełnie nie doceniając propagandy wizualnej i bezpośrednich spotkań z wyborcami. Dotychczasowe kampanie wyborcze były pozbawione elementów rywalizacji, ponieważ na potrzeby kampanii władze tworzyły bloki wyborcze i z góry ustalały, kto zostanie wybrany, a społeczeństwo w akcie wyborczym miało tylko ten wybór zatwierdzić.

Sebastian Pyrek

#### THE COURSE OF THE ELECTORAL CAMPAIGN AND THE ELECTION OF JUNE 4 1989 IN ZIELONA GÓRA PROVINCE

##### S u m m a r y

The decision of conducting the elections of June 4 1989 had been made during "the Round Table" talks which had been held in the Viceregal Palace (currently, the Presidential Palace) from February 6 to April 5 1989 by the government and the opposition. In the course of these talks, as part of the passed reforms, it was established that on June 4 1989 semi-free Sejm elections and fully democratic Senate elections would be conducted. In order not to get involved in current political activity, the Solidarity movement addressed the Solidarity Citizens' Committee asking them to make a list of candidates from out of the Solidarity and opposition environments and to handle their electoral campaign. In quite a short time its provincial equivalents had emerged. They were tasked with providing the Solidarity movement with regional lists of candidates. In Zielona Góra, the provincial Citizen's Committee was established already on June 6 1989. Next, a series of founding meetings of local Citizens' Committees had been held in particular cities of the province. They were representing the opposition and independent environments.

<sup>104</sup> *Ibidem*, nr 151, s. 3.